

**Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942 – 1944), Pod redakcją Zbigniewa Mazura,
Aleksandry Pietrowicz, Marii Rutowskiej Instytut Zachodni Poznań 2004**

Jubileuszowa (dwudziesta) pozycja Biblioteki Przeglądu Zachodniego przyniosła niewątpliwą radość badaczom dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce. Skazani na mozolną lekturę słabo czytelnych mikrofilmów otrzymują wydawnictwo zawierające dokumenty bez znajomości których żaden z nich nie mógł się obejść. Niezależnie od tego jakie aspekty dziejów okupacji hitlerowskiej interesują danego badacza. Świadectwem niezwyklej wręcz przydatności tego wydawnictwa źródłowego był kilkumiesięczny okres wyczekiwania na możliwość skorzystania z mikrofilmów zawierających raporty Służby Informacyjnej Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu Polskiego w Londynie. Kompletność pomieszczonych w dziele raportów o Ziemiach Zachodnich sprawia, iż wszystkie te uciążliwości mogą zostać zaoszczędzone badaczom. Nie da tego się powiedzieć o wydawnictwach źródłowych stanowiących z różnych powodów wybór dokumentów dotyczących określonej problematyki. Klasycznym tego przykładem były wydawnictwa dotyczące stosunków polsko-radzieckich wydawane w czasach PRL-u. Służyły one bardziej propagandzie, niż nauce. Skądinąd i w demokratycznej Polsce zdarza się ukazywać wydawnictwom źródłowym w równie pomnikowych co naukowych intencjach. Łączenie takich funkcji zawsze odbija się ze szkodą na tych ostatnich.

Wartość „Raportów” podnosi dodatkowo wstęp. Nie ogranicza się on, jak to nieraz się w takich przypadkach zdarza, do ogólnikowego „wprowadzenia do tematu”, lecz stanowi samo w sobie studium wpisujące się na poczesne miejsce w historiografii okupacji hitlerowskiej w Polsce. Część II wstępu „Służba Informacyjna Sekcji Zachodniej” napisana przez A. Pietrowicz oraz część III „Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy” pióra wszystkich troje autorów dzieła zostały napisane nie tylko w oparciu o głęboką znajomość literatury przedmiotu. Autorzy, i to bynajmniej nieokazjonalnie, odwołują się tu do przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie archiwaliów. Tak wnikliwy wstęp z nawiązką rekompensuje niemal zupełny brak przypisów do poszczególnych dokumentów. Dla wyznawców sposobu wydawania dokumentów w taki sposób, by nawet nazwiska typu Stalin czy Hitler czy nazwy w rodzaju Generalna Gubernia, opatrywać odpowiednimi notkami, metoda zastosowana przez autorów „Raportów” wydawać się może obrazoburcza. Praktyka zrywania z opatrywaniem wydawnictw źródłowych dotyczących historii najnowszej szczegółowymi przypisami staje się wszakże coraz bardziej powszechna. Wobec mnożącej się liczby różnego rodzaju wydawnictw encyklopedycznych, kompendiów,

kalendariów nie wspominając o internecie, czytelnicy, do których należą przecież w znakomitej większości osoby specjalizujące się w danej dziedzinie nie muszą odczuwać z tego powodu erudycyjnego niedosytu. Skądinąd raporty o sytuacji na Ziemiach Zachodnich nie dawałyby nawet najbardziej ortodoksyjnie podchodzącym do wydawania źródeł historykom zbyt wielu okazji do dodatkowych objaśnień. Teksty raportów nie obfitują w pojęcia, wyrażenia czy też nazwy objaśnień takich wymagające. Ostatnią rzeczą, której mogłyby służyć, są przy tym badania nad polskim żargonem okupacyjnym.

Raporty są napisane więcej niż poprawną literacką polszczyzną. Mimo upływu tylu lat od ich powstania nie straciły one nic na komunikatywności. Jeśli chodzi o strukturę wewnętrzną mogą stanowić wzór konsekwencji i przejrzystości klasyfikacyjnej dla niejednej współczesnej monografii historycznej, podręczników z tej dziedziny nie wyłączając. Każdy raport dzieli się najpierw na części według kryterium geograficznego (raporty od nr 1 do nr 3: Wielkopolska, Pomorze, Śląsk; raport nr 4: Wielkopolska, Śląsk; raporty nr 5 i 6: Wielkopolska, Pomorze, Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński – Zaolzie; raport nr 7: Pomorze, Śląsk), te zaś z kolei na rozdziały o charakterze problemowym. Zdecydowana większość zagadnień powtarza się od początku pod identycznymi tytułami niemal w każdej części geograficznej (polityka narodowościowa, terror i eksterminacja, eksterminacja biologiczna, postawa i nastroje wśród Polaków, kościoł, sprawy gospodarcze, społeczeństwo polskie, społeczeństwo niemieckie). Z czasem problematykę kościoła rozszerzono łącząc ją z oświatą i sprawami kultury, do spraw gospodarczych dodano społeczne, a eksterminacja biologiczna była omawiana w ramach rozdziałów terror i eksterminacja. Wszelkie zmiany dotyczące struktury rzeczowej były dokonywane równocześnie dla wszystkich części geograficznych każdego raportu. Stopniowo struktura wewnętrzna Raportów ulegała coraz większemu ujednolicaniu. Nie licząc Pomorza, gdzie w pierwszym przypadku pominięto problematykę Kościoła, a w drugim sprawy kultury, identycznym układem rzeczowym poszczególnych części geograficznych wyróżniają się Raport Nr 8 (do 31 X 1943 r.) i Raport Nr 9 (do 15 XI 1943 r.). Jest tym bardziej istotne, że Raporty te obejmują najszerszy ze wszystkich zasięg geograficzny: Raport Nr 8 - Wielkopolskę, Województwo Łódzkie, Pomorze, Śląsk i Ciechanowskie, a Raport Nr 9 - Wielkopolskę, Województwo Łódzkie, Pomorze, Śląsk oraz Kurpiowszczyznę. Pogranicze Prus Wschodnich.

Równie konsekwentnie starano się sporządzać odrębne rozdziały Raportów opisujące w syntetyczny sposób sytuację na Ziemiach Zachodnich. O ile w Raporcie Nr 7 i Nr 8 przedmiotem takiego rozdziału są wyłącznie sprawy gospodarcze, to najbardziej reprezentatywny dla tej kategorii rozdziałów Raport Nr 10 (grudzień 1943 – styczeń 1944)

pozbawiony skądinąd zupełnie osobnych rozdziałów geograficznych, składa się z podrozdziałów: polityka narodowościowa, terror i eksterminacja, Kościół i sprawy kultury, sprawy gospodarcze, społeczeństwo polskie i społeczeństwo niemieckie. Podział ten utrzymano w tego rodzaju rozdziale syntetycznym jeszcze w ostatnim Raporcie Nr 12 (16 III – 10 VI 1944), choć już problematyki terroru i eksterminacji oraz Kościoła i spraw kultury. Dopiero w tym Raporcie autorzy dokonują - usprawiedliwionych zresztą zmieniającą się szybko sytuacją wojenną i tym samym naturą opisywanych zjawisk - odstępstw od stosowanego wcześniej z całą konsekwencją układu rzeczowego odnoszących się tu już tylko do Wielkopolski i Pomorza jego części geograficznych.

Stosowany wręcz z matematyczną precyzją układ rzeczowy Raportów czyni ich lekturę prawdziwą przyjemnością. Niezwykle ułatwia wykorzystywanie przez tych badaczy, których interesować mogą tylko niektóre aspekty Raportów. Szata edytorska omawianego dzieła pod tym względem nie tylko nie pozwoliła niczego uronić z ich walorów, ale tym bardziej je uwypukliła. Do potknięć należy pozostawienie błędnego śródtytułu w Raporcie nr 7 s. 231 („Terror i determinacja” zamiast co oczywiste „Terror i eksterminacja”) oraz nadanie przez autorów „Raportów” błędnego tytułu rozdziału IV w części dotyczącej Wielkopolski w spisie treści Raportu Nr 9 (s. 370). Winien on brzmieć nie „Sprawy kultury”, lecz „Sprawy gospodarcze”.

Dokładnie w tym samym czasie co Instytut Zachodni na pomysł wydania „Raportów” wpadło Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie wspierane przez Wszechnicę Świętokrzyską w Kielcach.¹ Nie byłoby w tym niczego zdrożnego, gdyby nie fakt, iż obie pozycje były dotowane z publicznych pieniędzy. Czy w dobie elektronicznego obiegu informacji tak trudno o koordynację poczynań różnych instytucji naukowych. Rzecz nie dotyczy tej jednej publikacji, czy w ogóle publikacji książkowych. Na zasadzie czysto egoistycznych interesów dubluje się poczynania w znacznie szerszej skali (np. tworzenie osobnych baz komputerowych do opisu określonych rodzajów zbiorów muzeów, bibliotek czy archiwów).

W odróżnieniu od „Raportów” wysiłek edytorski autorów wyboru „Ziemie Zachodnie” poszedł głównie w kierunku zmian autentycznej interpunkcji tytułów i śródtytułów poszczególnych raportów na aktualnie obowiązującą w języku polskim, oraz ich liternictwa (zastosowanie wbrew różnorodności spotykanej w oryginałach w każdym bez

¹ Ziemie Zachodnie październik – czerwiec 1944. Raporty Sekcji Zachodniej Delegatury Rządu na Kraj o sytuacji ludności polskiej i polityce okupanta niemieckiego. Wybór i opracowanie Mieczysław Adamczyk, Janusz Gmitruk, Władysław Ważniowski. Warszawa 2004

wyjątku przypadku zasady podwójnego wyróżniania śródtytułów) i układu graficznego (rozpoczynanie każdej części geograficznej poszczególnych raportów od nowej strony). Nie wiedzieć czemu został zmieniony tytuł rozdziału V w Raporcie Nr 5 w części dotyczącej Wielkopolski z „Polityka propagandowa” na „Polityka propaganda”. Bezceremonialnie obeszli się autorzy „Ziem Zachodnich” z brzmiącymi - biorąc pod uwagę kontekst - prawidłowo śródtytułami „Pól i wsi” oraz „Miast” nadając w ich miejsce bez żadnego odesłania do oryginału własne brzmienia w mianowniku tytuł „Pola i wsi” oraz „Miasta”. Skądinąd można było przy okazji zastosować tu znacznie częściej używaną formę liczby mnogiej od rzeczownika „wieś”, czyli zamiast „wsi” - „wsie”. W Raporcie nr 11 następujące po części ogólnej fragmenty raportu dotyczące Pomorza i Śląska zostały zaopatrzone w błędny śródtytuł „ZAŁĄCZNIK NR 1”. Całe szczęście, że autorom „Ziem Zachodnich” zabrakło konsekwencji i oszczędzili od podobnych ingerencji sam tekst dokumentów.

O poziomie edytorskim „Ziem Zachodnich” świadczy poza tym brak zarówno spisu treści całego dzieła, jak i niezwykle ułatwiających lekturę spisów treści poszczególnych raportów, jakichkolwiek map, wykazu skrótów, najskromniejszych choćby przypisów do pomieszczonych dokumentów, nie mówiąc o takich drobiazgach jak reprodukcje początkowych fragmentów każdego z publikowanych raportów. Porównania z „Raportami” nie wytrzymuje też tu wstęp. Nie dość, że jest on enigmatyczny, to zawiera błędy merytoryczne (opis podziału wewnętrznego raportów polegający na nieuprawnionym uogólnieniu s. 11) i ortograficzne (konspiracji s. 11) „Wstępu”. Wszystko to nie oznacza, że wnikliwi badacze dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce mogą zignorować „Ziemie Zachodnie” i zadowolić się wyłącznie „Raportami”. W żadnym razie, gdyż tylko w tym pierwszym wydawnictwie znajdują załączniki, jakie były dołączane w liczbie od kilku do kilkunastu do większości raportów. Numeracja załączników wskazuje, że nie są one publikowane w pełnej liczbie. Szkoda, że autorzy „Ziem Zachodnich” nie wyjaśnili z jakiego powodu czytelnik ma z taką sytuacją do czynienia. Czy nie zachowały się one w komplecie, czy też dokonano ich selekcji przed publikacją.

Andrzej Choniawko

Opublikowano w *Studia-Historica-Slavo-Germanica* T. 26 (2004/2005)